

Koncerny pomagają rządowi stworzyć paszporty szczepień

20 stycznia 2021

Big Tech i Big Pharma łączą siły, aby stworzyć paszport cyfrowy, który zidentyfikuje, czy zostałeś odpowiednio zaszczepiony. Dopiero to będzie kwalifikowało do odbycia jakiegokolwiek podróży. Prywatność czy prawa obywatelskie nie będą już miały żadnego znaczenia.



Jeszcze kilka miesięcy temu gdy nie było szczepionek przeciw Covid-19, gdy tylko ktoś wspominał o tym, że celem globalistów, którym wysługują się rządy niemal wszystkich krajów świata jest stworzenie segregacji sanitarnej i tak zwanych paszportów szczepień, słyszał, że ma ubrać foliową czapkę i udać się na skraj płaskiej Ziemi. Mamy początek roku 2021 i ta teoria spiskowa już dawno się odspiskowała.

Nad paszportem szczepień pracują ręka w rękę kartele internetowe, kartele farmaceutyczne i zblatowane z nimi rządy. Już wkrótce korporacje będą miały naprawdę gigantyczną wiedzę o mobilności każdego człowieka. Kto się nie zaszczepi, niech zapomni o swobodnym poruszaniu się oraz o bezproblemowym załatwianiu swoich życiowych spraw.

O potrzebie stworzenia paszportów szczepionkowych otwarcie już mówi Unia Europejska, a polskie władze przyznają, że każdy zaszczepiony otrzyma taki dokument. W pierwszym etapie wdrożenia będzie to zapewne karta z chipem lub kod QR nadawany w aplikacji typu Protego, ale z czasem obie te formy okażą się niepraktyczne i rozpocznie się implantacja chipów podskórnych które będą nas identyfikowały i pokazywały stan naszych szczepień służbą sprawdzającym naszą możliwość wejścia na pokład samolotu, statku, pociągu, tramwaju, metra etc.

Aby możliwe było sprawne notowanie kto dostał szczepionkę a kto nie, w proces tworzenia narzędzi kontroli umożliwiającej segregację sanitarną, zaangażowali się giganci z branży internetowej, informatycznej i farmaceutycznej. Wsparcie zapewnia korporacja Oracle, producent najwydajniejszych baz danych. W proces stworzenia paszportów szczepień aktywnie włącza się też Vaccination Credential Initiative dowodzona przez Microsoft. Prowadzą rozmowy z rządami, liniami lotniczymi i innymi koncernami o „cyfrowym paszporcie szczepienia” dla podróżnych, bo zaświadczenie papierowe łatwo sfałszować.

Już podczas spotkania ID2020, które odbyło się we wrześniu 2019 roku w Nowym Jorku, wypowiadano się o ambitnym pomysle wprowadzenia „cyfrowych tożsamości” które umożliwiłyby identyfikacje osób, które nie zostały poddane obowiązkowym szczepieniom. Dane takich ludzi znajdowałyby się w cyfrowej bazie i pomogły w śledzeniu ludzi, którzy unikają takich dobrodziejstw.

Warto zauważyć, że to spotkanie wydarzyło się jeszcze przed trwającą obecnie epidemią koronawirusa SARS-CoV-2. Od dawna sugerowano, że zagrożenie wywołane wirusem może wspomóc działania wymierzone w ograniczenie prywatności. Od niedawna jednak pojawiają się już otwarcie głosy sugerujące, że w obliczu pandemii, ludzkość potrzebuje zupełnie nowego, uniwersalnego systemu identyfikacji ludzi, dzięki któremu rządy będą mogły lepiej kontrolować społeczeństwo.

Wszystko wskazuje na to, że obecna faza propagandowej ofensywy szczepionkowej wkrótce wyewoluuje w kierunku pasywnego przymusu szczepień. Po prostu bez szczepień nie polecisz samolotem zagranicę a potem pewnie lista represji dla niezaszczepionych będzie się wydłużać. Tacy podludzie nie wejdą na imprezę publiczną i do części miejsc publicznych typu kina, wybrane sklepy. Nastąpi segregacja znana ostatnio z czasów okupacji, gdy po Warszawie jeździły tramwaje tylko dla Niemców i działały restauracje do których Polakom nie wolno

było wejść. Wraca stare, ale w nowej obudowie.

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl